W I A D O M O Ś C I z A N G L I I

Biuletyn prasowy

Rok I. 20 lipca 1939 r. nr 16

Kronika kanadyjska

Uczeni w walce ze skutkami posuchy.

Praca nad użyźnieniem zniszczonych przez posuchę obszarów prerii południowej Kanady, wymaga wspólnego wysiłku uczonych rolników, farmerów i inżynierów. Akcja prowadzona na 48 doświadczalnych stacjach okręgowych mająca jako przewodni cel ratowanie usuwających się gruntów obejmuje siew traw, wiążących ziemię i dostarczających paszy, sadzenie drzew i inne czynności ogrodnicze, pomiary gruntów badanie, plany utrzymania wilgoci w gruncie, oraz plany zasiewów po wykonaniu większych czy mniejszych planów nawadniających.

Około 28.000 farmerów z nawiedzonych posuchą obszarów zrzeszyło się celem odzyskania straconych gruntów w"Stowarzyszeniu Ulepszeń Rolniczych". Ważnym punktem programu jest zakładanie gromadzkich łąk do wypasu tam, gdzie okazało się, że grunta nie są odpowiednie pod uprawę jakichkolwiek zbóż. Takich łąk gromadzkich ciągnących się razem na przestrzeni 900.000 akrów /około 364.000 hektarów/ jest już 41.

Z planów nawadniających w roku 1935 wykonano około 292 większych robót a 174 jest w przygotowaniu. Poza tym wykończono w związku z nawadnianiem więcej niż 8000 różnych drobniejszych prac, takich jak kopanie rowów, ustawianie tam dla zasilania zbiorników itd.

Ropa kanadyjska wystarczy na sto lat potrzeb imperium.

Fachowcy twierdzą, że ciężkie oleje, zawarte w smolnych piaskach Mc Murray w północnej części prowincji kanadyjskiej Alberta, zawierają dostateczną ilość ciężkich olejów, by zaspokoić potrzeby Imperium przez lat sto. Prowadzone są obecnie badania, mające całkowicie wyeliminować piasek z tych olejów, które wymieszane z naftą, wydobywaną w dolinie Turner na południu tejże prowincji, dałyby ropę odpowiadającą potrzebom marynarki brytyjskiej.

Co piąty Kanadyjczyk posiada samochód, a każdy z nich jest wytrawnym kierowcą.

W 1938 r. wydano w Kanadzie, mającej zaludnienie 11 milionów 1.394.853 samochodowych kart rejestracyjnych czyli o 75,51, a więc o 5.7% więcej niż w roku poprzednim.

Z tej cyfry przypadało 1.159.604 na samochody pasażerskie, 220.114 na samochody ciężarowe, 1980 na autobusy, 12.073 na motocykle, a 1082 na rozmaite inne pojazdy, jak karawany, traktory, karetki szpitalne itd.

Kanada surowo przestrzega przepisu, że prowadzić mogą wozy tylko wytrawni kierowcy, posiadający prawo jazdy. W ciągu roku wydano oprócz 352.414 świadectw szoferskich 1.471.230 prywatnych kart prawa jazdy. Jedną z charakterystycznych cech ruchu samochodowego Kanady jest rozpowszechnienie się tak zwanych wozów cygańskich, urządzonych jako stałe mieszkania. W 1938 r. wydano 54.000 pozwoleń na takie wozy.

Rybacy się kształcą.

Około 70.000 rybaków na wybrzeżu Atlantyku korzystało ostatniej zimy z specjalnych kursów oświatowych urządzonych przez wydział Rybołóstwa Rządu Kanadyjskiego. Zorganizowano 1500 kółek oświatowych, odbyto 1400 zebrań, a prelegenci rządowi zwiedzili około 2000 osad. Celem tych kursów jest udzielanie rybakom porad i pomocy w związku z zagadnieniami ich zawodu. Poza tym przedstawiciele młodych rybaków mają sposobność przejścia krótkiego przeszkolenia na jednym z wschodnich uniwersytetów Kanady.

Wszystkie drogi prowadzą do Kanady.

Ze Stanów Zjednoczonych zdąża 17.000.000 osób rocznie.

Ze wszystkich stron świata napływają turyści do Kanady. W ciągu tego roku kraj zwiedziły samochodowe wycieczki z Wysp Fidzi, z wysp Filipińskich, z Hawai, Francji, Meksyku, Panamy, Alaski, Niemiec, Nowej Zelandii, Anglii, Holandii, Kuby i Portorico.

Na 54.700.000 osób, które zwiedziły w roku ubiegłym Kanadę, 17 milionów przypadało na stałych mieszkańców Stanów Zjednoczonych.

- - - - - - - - - -

Naród typu A. 1.

Gimnastyka, sporty, gry sportowe należą do tradycji młodzieży angielskiej. Może dlatego, nie ma żadnego przymusu, nie ma oficjalnej, urzędowej propagandy sportu. Licząc się z tym, że każdy Anglik i Angielka ma we krwi zamiłowanie do sportów, Anglicy z zimną krwią znosili zarzuty państw totalnych, utrzymujących, że młodzież angielska, że cały naród chyli się do fizycznego upadku, że są to po prostu dekadenci.

Wyniki badań pierwszych, pod sztandary powołanych Anglików od razu wykazały jak fałszywymi były wnioski państw totalnych o braku sprawności angielskiej

Dla całej gromady 1.193.864 na samochody [illegible], 300,213 na [illegible], 1.505 na autobusy, 11.073 na motocykle, a 1603 na [illegible] [illegible].

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

młodzieży. Z szeregu pierwszych 20.000 powołanych tylko 2,3% okazało się całkowicie niezdatnych do służby wojskowej. Stopień I., to jest stuprocentowe uzdolnienie do służby z bronią w ręku, wykazało 84.5%. Takich, którzy mają drobne niedomagania, nie przeszkadzające jednak przeszkoleniu wojskowemu jest 9%. Pozostali, to ludzie mający n.p. słaby wzrok lub płaską stopę i dla których bez wątpienia znajdzie się miejsce w Armii. Tych jest zaledwie 4%.

Te doskonałe wyniki zadziwiły nawet odpowiedzialne czynniki, które, uświadamiając sobie, że Wielka Brytania jest krajem przemysłowym, nie liczyły na tak wielką liczbę fizycznie nienagannych osób. Drugim ciekawym zjawiskiem jest fakt, że liczba fizycznie zdolnych do służby wojskowej jest we wszystkich częściach kraju prawie taka sama. Nawet obszary, w których panuje od dłuższego czasu bezrobocie, wykazywały ten sam procent sprawności fizycznej.

Uniwersytet ludowy.

Ważnym czynnikiem powszechnej oświaty w Anglii jest "Robotnicze Stowarzyszenie oświatowe". 36 lat temu Ruch Spółdzielczy, Związki zawodowe i uniwersytety angielskie porozumiały się, celem dotarcia do szerokich mas narodu i wynalezienia dla nich najlepszych sposóbow oświaty.

Przed tym już istniały instytuty rzemieślnicze, kółka studiów między górnikami i różne inne drobne stowarzyszenia dążące do podniesienia stopnia oświaty swych członków, torując im drogi do samopoznania i bliższego poznania świata, w którym żyli. Te wysiłki skrystalizowały się w nowym ruchu i w r. 1904 powstały cztery pierwsze ośrodki Oświatowej Organizacji Robotniczej /Workers Educational Association/, która dziś posiada 620 oddziałów i 3.117 kursów rozsianych po całym kraju.

Uczniowie wybierają sami kursa, które im przypadną do gustu. Kurs trwa od sześciu tygodni do trzech lat. 75% studiuje nauki społeczne, 26% interesuje się literaturą i sztukami pięknymi, 8% zajmuje się nauką ścisłą i biologią, a 4% filozofią i etyką. Poza literaturą i sztuką dramatyczną z poszczególnych przedmiotów najwięcej zainteresowania budzi polityka światowa. Z pośród studiujących największa liczba rekrutuje się ze sfer pracowników fizycznych. Jest ich 11.725. Następnie idą gospodynie domu w liczbie 10.059, pracownice domowe i pielęgniarki. Wszyscy studiujący to entuzjaści. Wielu z nich by dotrzeć do miejsca, gdzie odbywają kursy musi przebyć pieszo kilka lub kilkanaście kilometrów, gdzie się odbywają kursy. Angielski uniwersytet ludowy nie pragnie wychowywać ludzi na mole książkowe. Idzie głównie o to, by nauczyć robotników jak myśleć, a nie co myśleć. Wychowawcy starają

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

się o to, by robotnik nie przyjmował jako dogmat to "co wszyscy mówią" albo co ludzie "ogólnie myślą" ale by się rozwijał zarówno umysłowo jak i duchowo.

Wzrost angielskiego lotnictwa handlowego.

Oficjalne sprawozdanie angielskiego ministerstwa lotnictwa mówi o nadzwyczajnym rozroście ruchu samolotowego. W roku 1938 droga przebyta przez samoloty brytyjskie w regularnej służbie pomiędzy Anglią a kontynentem i drogi Imperial Airway wraz z pokrewnymi towarzystwmi między Anglią a krajami zamorskimi wyniosły 13.556.000 mil /mila ang. 1709 km/ czyli o 3 miliony więcej niż w roku poprzednim. Wzrosła niezwykle waga poczty lotniczej, a lotnictwo śródlądowe przebyło około 3.267.000 mil angielskich przenosząc 147.000 pasażerów i 1200 ton poczty i bagażu Wzrasta z każdym rokiem liczba pilotów amatorów. Pod koniec ubiegłego roku istniały w Anglii i północnej Irlandii 74 kluby awionetek, z czego 63 korzystało z subwencji ministerstwa lotnictwa. Liczba "latających" członków tych klubów wynosiła 9.100 z czego 3.960 posiadało licencję lotniczą A. /pilota-amatora/. Liczba ta nie obejmuje zarejestrowanych absolwentów kursów cywilnej straży powietrznej. Liczba tych ostatnich wynosi 5.762 z czego 633 kobiet.

Rozwój lotnictwa pasażerskiego.

Angielski minister lotnictwa, Sir Kingsley Wood, oświadczył niedawno, że rząd i przemysł angielski poniosą wspólnie koszta badań i rozwoju samolotów cywilnych najnowszego typu. Odnośne prace odbywać się będą pod nadzorem Komitetu Rozbudowy Cywilnego Lotnictwa, instytucji reprezentującej Korporację Brytyjskich Lotniczych Dróg Zamorskich /British Oberseas Airways Corporation/ Radę Rejestracji Powietrznej/ Air Registration Board/ i Stowarzyszenie Brytyjskich Konstruktorów Samolotowych.

Wielka Brytania jest zdecydowaną dojść w lotnictwie cywilnym do tej doskonałości w rysunku i konstrukcji, jaką uzyskała już w lotnictwie wojennym. W przyszłym roku British Overseas Airway Corporation zamierza wydać 3 i 1/2 miliona funtów na zakup samolotów nowego typu.

10.000 funtów sterlingów na sporty lotników.

Wicehrabia Rothermere pierwszy minister lotnictwa w chwili gdy w 1918 r. utworzono to ministerstwo w Anglii, ofiarował 10.000 funtów /1/4 miliona złotych/ na sporty i gry sportowe lotników wojskowych. Część tych pieniędzy przeznaczoną jest na nagrody konkursowe.

Jak Anglia szkoli swoich pilotów?

Szkoła lotnictwa w Cranwell przyjmuje po egzaminie konkursowym chłopców w wieku lat 17 do 19 i 1/2. Absolwenci tej szkoły, którzy lotnictwo wybrali sobie jako stały zawód, mają pierwszeństwo przy poborze do służby wojskowej i mają widoki na osiągnięcie wyższych rang. Rozwój lotnictwa w Anglii sprawił jednak, że "college" w Cranwell nie może pokryć całkowicie zapotrzebowania lotnictwa wojskowego. Dlatego też obecnie zorganizowano kursa szybszego przeszkolenia. Po surowych egzaminach i próbach, zarówno fizycznych jak i umysłowych, wybrano 2000 kandydatów, którzy szkolą się obecnie w różnych wojskowych ośrodkach lotniczych. Szkolenie trwa 9 miesięcy i dzieli się na trzy dziesięciotygodniowe okresy po których następuje jednomiesięczna praktyka w jednej ze strzelnic lotniczych na dalszych krańcach wysp brytyjskich. Przede wszystkim przyszli piloci muszą poznać zasady latania. Ta nauka odbywa się w cywilnej szkole lotnictwa. W tym pierwszym stadium uczniowie nie mają jeszcze munduru. Samoloty, którymi się posługują są typu "Gypsy Moth". Gdy opanowali te uproszczone maszyny i odbyli próbę "solo" ku zadowoleniu oficerów lotnictwa, wówczas dopiero wysyła się ich, już w mundurze, do jednego z regularnych ośrodków przeszkolenia. Pilotowanie Gypsy Moth, a pilotowanie samolotu wojennego, to są dwie rzeczy zupełnie różne. Obecnie lotnictwo wojskowe angielskie szkoli swych pilotów na samolotach dwojakiego typu: Samolot Oxford szkolący do lotów w bombowcach i Harward fabrykowany dla Anglii w Stanach Zjednoczonych. Inna godna uwagi maszyna to "Milles Master" najszybszy szkolny samolot świata, na którym "piloci bojowi" otrzymują ostatnie uzupełniające szkolenie. Równocześnie z nauką latania, piloci zapoznają się z regulaminem lotnictwa i uczą się obchodzić z bronią. Przy szkoleniu oficerowie kierujący treningiem zwracają baczną uwagę na osobiste zalety kandydata, bo "Pilot bojowy" to inny zupełnie typ. od n.p. pilota w szwadronie bombowców. Bojowy pilot musi być wytrawnym strategikiem i umieć działać na własną rękę. Piloci muszą być po części meteorologami, by móc przewidzieć warunki atmosferyczne.
Gdy kandydaci na bojowych pilotów przeszli już swój kurs latania i otrzymali odpowiednie odznaki, wówczas uczą się jak należy walczyć. Tajemnice artylerii, rzucanie bomb, fotografowanie z powietrza, wywiad powietrzny, oto niektóre z koniecznych przedmiotów. Student jeszcze zawsze 50% swego czasu poświęca lataniu, ale lataniu mającemu różne taktyczne plany na oku.

Końcowy miesiąc poświęcony jest praktyce w rzucaniu bomb i strzelaniu, która odbywa się na jednej ze strzelnic lotnictwa.

Wydawca: The Warsaw Weekly Sp. z o.o.
Sewerynów 4

Redaktor Cecylia Halpern

Powielono w Firmie Block-Brun, S.A.

Krak.Przedmieście 42/44.

Redakcja prosi pisma o przysyłanie numerów w których ukazały się przedruki z Biuletynu.